

DREWNIANY KOŚCIÓŁ PARAFIALNY W KSIĘŻOMIERZY POW. KRAŚNIK

Do najciekawszych kościołów drewnianych w Polsce — mimo że dość skromnych w wyglądzie — należy kościół w Księżomerzy — wsi w powiecie kraśnickim, w części południowo-zachodniej województwa lubelskiego. Zbieranie wiadomości o tym kościele komplikuje fakt, że na miejsce, na którym już od dawna znajduje się, został przeniesiony z innej miejscowości. Stąd odnoszące się do tego obiektu wiadomości figurowały jako związane z dwoma obiektami z różnych osiedli. Jako jeden z tych obiektów figuruje nasz kościół w następujących publikacjach: w *Liber Beneficiorum Długosza*, t. II w zbiorowej pracy pt. *Monografia ilustrowana kościołów rzymsko-katolickich w Królestwie Polskim* (Warszawa 1899), w *Słowniku Geograficznym Król. Polskiego*, t. II, IV i VI, w dziele ks. St. Załęskiego *Jezuici w Polsce*, t. IV, cz. I i w pracy ks. L. Zalewskiego *Z epoki renesansu i baroku na Lubelszczyźnie*. Materiał źródłowy zawierają następujące archiwalia:

W Archiwum Kurii Biskupiej w Lublinie: 1. *Visitatio ecclesiarum et totium cleri in Archidiaconatu Lublinens... D. Bernardi Maczieiowski... episcopi Kracovien... In Anno MDCIII*; 2. *Visitatio Archidiaconatus Lublinensis. Quatuor Decanatum: Chodeliensis, Casimiriensis, Solecensis, Parczowiensis per... Joannem a Trembin Rogalas Trebiński... Anno 1739...*; 3. *Status Ecclesiarum Decanatus Parczowiensis et Chodeliensis Anno Domini Millesimo Septingentesimo quadragesimo octavo*; 4. *Actus visitationis Generalis Decanatus Chodeliensis ab... Adalberto Leszczyc... Episcopo Helmensi et Lublinensi... Anno Domini 1801*; 5. *Actus Visitationis gener[alis] Decanatus Urzendoviensis ab... Adalberto Leszczyc...*

Anno Dni 1801; 6. *Inventarium Parochiae Chodeliensis... Die 22 Junij 1805 per... Jacobum Hoppe conscriptum*; 7. drobniejsze akta w NN: Rep. 60 IV b nr 119 i 259.

W Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie: 1. *Liber Visitationis Externae Ecclesiarum In Decanati Chodeliensis. Per... Petrum Dobielowicz... Commisarium ab... D. Andrea Trzebicki... Ep Cracoviensi... Anno... 1675*; 2. *Acta Visitationum Archidiaconatus Zawichostiensis... Opatoviensis et Urzędoviensis 1682*; 3. [*Acta Visitationum*] *Archidiaconatus Zawichostiensis tres decanatus, videlicet: Urzędoviensem, Opatoviensem et Zawichostensem... sub auspiciis... Domini Andreae Stanislai Kostka... Załuski Episcopi Cracoviensis... per Cyprianum Josephum Lanoi... Archidiaconum Zawichostensem... Anno... 1748.*

W archiwum parafii w Księżomierzy — kilka akt z czasów nowszych.

Historia kościoła paraf. w Księżomierzy (pow. Kraśnik, woj. lubelskie) jest dość skomplikowana. W 1783 r. przewieziono go do Księżomierzy z Chodla, gdzie stał jako „dawny kościół parafialny”, sięgający czasów sprzed założenia hodla na miejscu Kłodnicy.

W tej to Kłodnicy w r. 1430 biskup krakowski Bernard Maciejowski wznosił drewniany kościół parafialny pod wezwaniem św. Piotra Apostoła. W 10 lat później na gruntach Kłodnicy powstaje miasteczko Chodel, a kościół św. Piotra staje się jego kościołem parafialnym. W latach 1530—1541 Maciejowscy fundują tu murowaną świątynię pod wezwaniem św. Trójcy, następuje więc degradacja drewnianego kościółka. W protokole wizytacji biskupiej z 1603 r. czytamy, że jest to kościół szpitalny, którego ściany „wprawdzie całe, ale grożą ruiną”, co zażegnano „wzmacniając go podporami od wewnątrz”. Stan kościoła nie był jednak zadowalający. Około 1739 r. Woytowski, prepozyt chodelski musiał dokonać częściowej jego przebudowy. Jednakże w 40 lat potem orzeczeniem wizytacji biskupiej przeznaczono kościół do rozbiórki, a budulcem miano dysponować na naprawy innych budowli. Nie zostało to jednak wykonane, gdyż kościół



Kościół w Książomierzy. Fot. A. Czerepiński.

zakupił chłop księżomierski Michał Guz i po pieczołowitym przewiezieniu i złożeniu, wznosił na nowo we wsi Księżomierzy¹.

Księżomierz (Xszyżomyż, Xsiężomysza i in.) powstała w 1554 r. jako królewszczyzna włączona do parafii Dzierzkowice. W pocz. XVII w. miało tu miejsce „zjawienie” Matki Boskiej, na pamiątkę czego ludność zbudowała murowaną kapliczkę, którą w 1626 bp. Szyszkowski przemianował na kościół filialny. Ok. poł. XVIII w. kapliczka uległa całkowitemu zniszczeniu i wówczas to nastąpiło kupno kościoła chodelskiego vel kłodnickiego i nadanie mu wezwania miejscowej kapliczki tj. Narodzenia M. B.² Była to samorzutna akcja włościan, która nie cieszyła się widocznie poparciem władz kościelnych, gdyż nie przydzielały one Księżomierzy żadnego stałego kapłana aż do r. 1824, kiedy to chłopię wystąpili z petycją o księdza i „o naukę dla dzieci”.

Wszystko to daje specyficzny obraz stosunków społeczno-kulturalnych w Księżomierzy. Nie są to bynajmniej stosunki ogólnie panujące na ówczesnej wsi. Wytłumaczenie znajdujemy w tym, że Księżomierz była królewszczyzną, co wytwarzało u mieszkańców poczucie własnej wartości i niezależności. W XVII w. stało się to podłożem długotrwałych buntów Księżomierzan przeciwko świadczeniom poddańczym, a w XVIII w. wyraziło się chęcią posiadania „własnego” kościoła i „nauki dla dzieci”.

Pertraktacje o ustanowienie tu stałej siedziby komendarskiej przeciągają się, a w międzyczasie kościół ulega ponownie rujnacji i w 1866 r. wymaga „gwałtownie... podwalin podłogi, całego dachu (pokrycie) i wymiany sygnaturki”. Roboty poczynione w końcu XIX w. i w w. XX przywróciły kościołowi pełnię używalności, z zatraceniem jednak większości walorów artystycznych budowli. Wymieniono część przyciesi, dano pod nie podmurówkę, dachy i nową sygnaturkę pobitą blachą, ściany wnętrza grubo zheblowano, obito dyktą i pomalowano olejno, stropy

¹ Akty wizytacji z r. 1801 w Arch. Kurii bisk. Lub. (p. na początku).

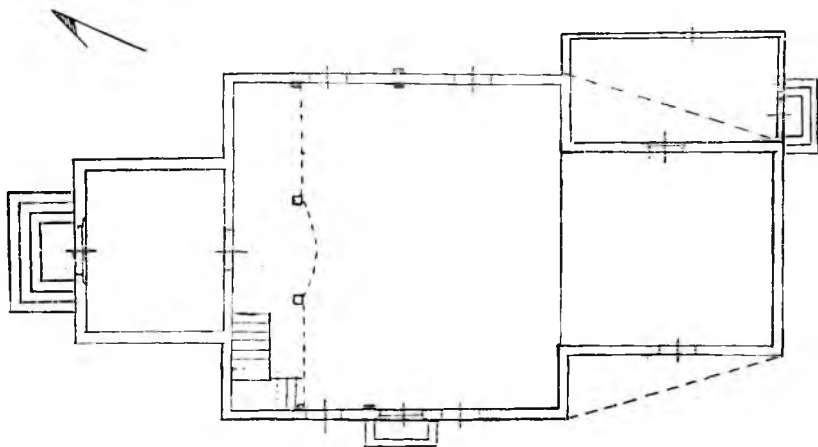
² P. m. in. akt wizytacji z r. 1748.

oszalowano z wyokrągleniem po bokach i pokryto (w 1951 r.) pseudoludową polichromią.

Powikłania historii zabytku spowodowały, że wszelkie dotychczasowe wzmianki na ten temat są błędne. Kościoła św. Piotra w Kłodnicy nie identyfikuje się z kościołem chodelskim i oba uważa się za zniszczone, a co do Księżomierzy, albo mylnie przyjmuje się obecny kościół za dawną kaplicę, albo też, jak we wszystkich spisach i statystykach, jako datę powstania kościoła księżomierskiego podaje się rok 1783.

Kościół położony jest na piaszczystym wzniesieniu na krańcu wsi Księżomierz, w odległości około 70 m od skrzyżowania dróg z Annapola do Liśnika i z Grabówki do Księżomierzy. Ołtarzem zwrócony jest na płd.-wsch. Teren wokół kościoła zadrzewiony. Od płn.-wsch. przylega cmentarz grzebalny; od płd.-wsch. plebania; na zachód od kościółka (32 m) wznosi się murcwana dzwonnica.

Kościół drewniany z obrobionych bali modrzewiowych o średnicy 25—40 cm, związanych na węgiel gładki na nakładkę. W przyciesiach związania na prosty zamek jednostronny, wzmocnione klamrami żelaznymi. Babiniec o konstrukcji słupowej ustawionej na przyciesiach. Pod przyciesiami podmurówka



Rzut poziomy kościoła w Księżomierzy. Wyk. J. Teodorowicz.

z kamieni polnych oblanych wyrównaną zaprawą cementową. Dach nad nawą i prezbiterium wspólny, o wiązaniu typu krokwiowo-belkowego, nad zakrystią dach pulpitowy, nad babińcem dwuspadowy krokwiowo-belkowy. Wymiary: og. dł. 19,5 m, szer. 9,5 m, wys. wraz z sygnaturką 16,5 m, do okapu 5,7 m. Kościół jednonawowy, nawa i równej z nią wysokości prezbiterium założone są na kwadracie i komunikują się ze sobą całą wysokością i szerokością prezbiterium. Boczne ściany nawy na połowie długości wzmocnione są słupami przyściennymi z mocowanymi na mutry żelazne.

Od płu. na osi podłużnej kościoła dobudowany jest prostokątny w rzucie babiniec, zajmujący połowę szerokości nawy i sięgający po okap elewacji frontowej. Zakrystia założona jest na jednych przyciesiach z prezbiterium i przylega na całej długości do jego wschodniego boku, dając w rzucie prosokąt występujący poza szerokość nawy.

Otworów drzwiowych kościół posiada pięć. Są to: wejście główne w płu. ścianie babińca — i w ścianie przeciwległej; otwór drzwiowy w zachodniej ścianie nawy na połowie jej szerokości; otwór wiodący z prezbiterium do zakrystii i w pld. ścianie zakrystii drzwi na zewnątrz.

Otworów okiennych kościół posiada 8. Z nich 5 w nawie: po 2 w ścianie wschodniej i zachodniej, oraz 1 w ścianie frontowej z zachodniej strony babińca. Poza tym okno w zachodniej ścianie prezbiterium i 2 okienka w zakrystii: w ścianie wschodniej i południowej — obok otworu drzwiowego.

Obecnie w kościele znajdują się jeszcze dwa ślepe otwory okienne ukryte pod oszalowaniem: w ścianie frontowej, ze wschodniej strony babińca i we wschodniej ścianie prezbiterium.

Nawa i prezbiterium kryte są jednym dachem: nad nawą dwuspadowym, w części prezbiterialnej połączonym z połową dachu sześciopłaciowego. Jego połacie nie załamują się stosownie do różnicy szerokości nawy i prezbiterium, lecz bieżną po linii łączącej węgiel nawy i węgiel prezbiterium; w wyniku czego plan strychu kościoła nad prezbiterium zamknięty jest trzema

bokami ośmiokąta. Kozły wiązania dachowego ustawione na każdej belce stropu, w połowie wysokości posiadają jętkę. Wieszary rozmieszczone są co trzy kozły pośrednie. Środkiem wieszarów biegnie storczyk podwieszony mieczowaniem do belki stropowej i płatwi stopowej położonej na belkach. Kozły te posiadają po dwie pary równoległych do siebie krokwi, jętka połączona z obu parami. Usztywnienie wzdłużne wiązania jest skromne — oprócz mieczowania storczyków składa się na nie płatew stopowa, wzdłużna, wspierająca jętki kozłów, oraz rygle boczne biegnące na wysokości tej płatwi. Wszystkie połączenia wykonane są na nakładkę prostą z kołkiem, lub na nakładkę na zębiec z kołkiem, za wyjątkiem zaczopowania piętek krokwi i zateblowania rygli i nadbitek krokwiowych. Między 2 a 3 wieszarem umocowana jest w płaszczyźnie usztywnienia konstrukcja sygnaturki wykonana z belek sosnowych tartych piłą. Sygnaturka założona jest na sześcioboku, z ażurowo - arkadkową kondygnacją, krytą piramidalnym dachem sześciopłociowym i pobita, jak i wszystkie dachy, blachą cynkową.

Wystające na zewnątrz końce belek stropowych tworzą okap wystający na 40 cm poza lico ścian, obity deską wycinaną w zęby. Kościół na zewnątrz oszalowany deskami sosnowymi; wewnątrz — arkuszami dykty malowanymi olejno. Węgły na zewnątrz obite grubą modrzewiową deską radłowaną w „kanelury” (ukryte pod szalowaniem). Identycznie obita jest tęczą kościoła, w niej belka o 3 spłaszczonych łukach. Pułap nawy i prezbiterium oszalowany deskami z zaokrągleniem, po bokach pokrytym pasem ornamentacji roślinnej.

Chór o prymitywnej konstrukcji, zajmujący $\frac{1}{4}$ długości nawy, wsparty jest na 4 słupach imitujących kolumnienki. Klatka schodowa usytuowana w płd.-zach. narożniku nawy. Kościół posiada 3 ołtarze barokowe o bardzo skromnej wartości zabytkowej; w głównym ołtarzu obraz M. B. Księżomierskiej z początku XVII wieku, reszta wyposażenia niezabytkowa.

Stan zniszczenia budulca nierównomierny — najsilniejszy w przycięsiach wschodniej ściany nawy, najsłabszy —

w przyciesiach babińca i w górnych wieńcach zrębu nawy i prezbiterium. W miejscu zachodniego otworu drzwiowego przyciesia wyraźnie osiadają, co powoduje rozejście się zwęgłowania nawy i prezbiterium, dochodzące do 10 cm w górnych wieńcach. Ściany, podłogi i chór muzyczny — popaczone.

Do odtworzenia pierwotnego stanu kościoła wizytacja z 1603 r. wnosi co następuje: kościół był orientowany, kryty gontem, strop miał płaski z tarcic, podłogę w prezbiterium z desek, a w nawie klepisko. Drzwi podwójne od płd. (w obecnej ścianie zach.) i od zach. (dziś ściana płn.). Okna: w prezbiterium 1 za ołtarzem i 2 od płd., w nawie również 2 od płd. — wszystkie oszkolne. *Ad fores occidentalis* stała zbutwiała dzwonnica. Tyle mówi opis wizytacyjny.

Kościół był niższy, nawa i prezbiterium kryte były najprawdopodobniej osobnymi dachami siodłowymi. Plan pierwotny, jak obecnie, z wyjątkiem dzwonnicy. Ponieważ wieże i dzwonnice występują przy naszych kościołach drewnianych dopiero począwszy od XVI w., przyjmujemy, że dzwonnica ta powstała właśnie w tym wieku, gdyż w 1603 roku była już zniszczona. Materiał porównawczy sugeruje słupową jej konstrukcję, rzut kwadratowy, pochyłe ściany i nadwieszoną izbicę dzwonów, krytą dachem piramidalnym cztero lub ośmio połaciowym, górującym nad resztą kościoła. Ciekawiej też przedstawiało się wnętrze kościelne, gdyż posiadało typową dla XVI w. polichromię stropu — *lacunar habet tabulatum, pictum* (wizytacja z 1603 r.).

W zakres przebudowy z 1739 r. (zob. wyżej) weszło: podwyższenie ścian kościoła i przykrycie go nowym dachem, zwiększenie ilości okien do 8 i wymiana sygnaturki. Natomiast nie odbudowano zniszczonej dzwonnicy, w miejscu której stanął w 1783 r. babiniec.

Zgodnie z istniejącym w nauce poglądem kościoły drewniane są „bezstylowe” w znaczeniu stylów historycznych, które zaznaczają się tu na ogół jedynie w detalu architektonicznym. W budownictwie tym obowiązuje natomiast odrębny styl czy typ, zdefiniowany w dużym stopniu liturgią i materiałem, konsek-

wentny, ale ulegający swojej integralnej ewolucji. Analiza stylistyczna nie ma tu więc na celu zakwalifikowania obiektu do gotyku, czy renesansu, a stwierdzenie jego typowości, lub nietypowości.

Wychodząc z tego założenia rozpatrujemy, jako charakterystyczne, rzut i bryłę, system więźby dachowej i typ dachu kościoła w Księżomierzy.

System zrębowy ze zwęgłowaniem na nakładkę, oraz zamek jednostronny w przyciesiach, a także nakładka z kołkiem użyta w więźbie, bezwzględnie należą do starych systemów konstrukcyjnych, jakkolwiek dzięki tradycjonalizmowi mogą występować w każdym okresie nie wyłączając XVIII, a nawet XIX w.³

Dobrowolski⁴ podaje, że długość najstarszych kościołów wynosiła zazwyczaj ok. 15 m, z czego na nawę przypadało 10 m, stosunek wysokości dachów do wysokości zrębu nie musiał być przy tym większy niż 1:1. Wymiary kościoła księżomierskiego: og. dł. (bez babinca) 15,7 m, dł. nawy 9,5 m, stosunek dachu do zrębu $5,7 \times 6,4$ (mimo podwyższenia ścian kościoła).

Nawa i prezbiterium kościoła założone są na kwadracie (nawa: $9,5 \times 9,5$; prezbiterium $6,18 \times 6,04$). Dwukwadratowość jest cechą najstarszych polskich kościołów drewnianych. Dobrowolski uznaje to nawet za „dziedzictwo odleglejszej od gotyku przeszłości”, co daje się powiązać z poglądami innych autorów na najstarsze słowiańskie budowle w ogóle.

Stwierdzamy więc: zgodność naszego kościoła pod względem rozmiarów i rzutu z najstarszymi polskimi kościołami drewnianymi, jakie dochowały się do naszych czasów: W Bukownie (sandomierskie, z 1403 r. w XIX w. przedłużony, ale daje się odczytać plan pierwotny)⁵; Księżomierzy (1430); Szęsły (Śląsk, 1460); Laczy (Śląsk 1490); Księżym Lesie (1499) i inne, już XVI-wieczne. Z ze-

³ J. Dobrzycki, *Kościół drewniany na Śląsku*, Kraków 1926.

⁴ T. Dobrowolski, *Najstarsze drewniane kościoły śląskie*, Katowice 1946.

⁵ A. Bastrzykowski, *Zabytki kościelnego budownictwa drewnianego w diecezji sandomierskiej*, Kraków 1930.

stawienia ich planów wynika, że kościoły sprzed poł. XV w. bardzo ściśle trzymały się kwadratowego założenia, podczas gdy w późniejszych spotykamy już pewne nieścisłości zamykające się na ogół w granicach 1 m, co jednak przy małych rozmiarach kościółków odgrywa swoją rolę.

Dobrowolski stawiając hipotezę o dwukwadratowości niezachowanych kościołów polskich oparł się wyłącznie na kościołach śląskich. Odnalezienie dwóch zabytków wcześniejszych od znanych mu, (Bukowno, Księżomierz), potwierdza tylko tę hipotezę. Ponieważ reprezentują one Sandomierskie i Lubelszczyznę, świadczą ponadto, że typ dwukwadratowy obowiązywał faktycznie także i w innych dzielnicach Polski, a nie był tylko lokalnym, śląskim.

Przy rozpatrywaniu planów kościołów dwukwadratowych daje się zauważyć identyczne we wszystkich przypadkach umieszczenie zakrystii, założonej — jak w Księżomierzy — na jednych przyciesiach z prezbiterium. Zakrystia ta, w rzucie prostokątna, zajmuje całą długość boku prezbiterium, do którego przylega i występuje poza szerokość nawy. Jest to charakterystyczne tylko dla XV i XVI w., gdyż w kościołach późniejszych mimo kwadratowego lub prostokątnego prezbiterium, umieszczenie zakrystii nie łączy się ze ścianą jego zamknięcia. Zapewne jest to związane ze zwiększeniem rozmiarów kościołów, przy czym tworzenie zakrystii o długości równej prezbiterium było niepotrzebnym wydatkowaniem budulca — zakrystię sytuowano więc rozmaicie w długości boku prezbiterium.

W pow. radzyńskim (woj. lubelskie) występuje jednak grupa kościołów drewnianych z XVIII w.⁶ o dwóch przybudówkach założonych na jednych przyciesiach z tylną ścianą prezbiterium i stanowiących wraz z nią rodzaj „tylnej fasady” (Kolembrody, Witoroż, Horodyszczce, Bezwola), co jest rozwiązaniem bogatszym.

B a b i ń c e, podobne do księżomierskiego, spotyka się w ko-

⁶ Na istnienie w pow. radzyńskim zwartej grupy drewnianych kościołów XVIII w. zwrócił uwagę autorki mgr J. Kowalczyk.

ściołach z XVIII w., podczas gdy w planach kościołów wcześniejszych babińce figurują jako dobudowywane w XVIII i XIX w. Na tej podstawie należy sądzić, że jest to forma architektoniczna późna XVII—XVIII wieczna, a pochodna od wież (w obu wypadkach konstrukcja słupowa), które w dolnej swej części pełniły funkcję przejętą przez babińce. Za przykład formy pośredniej służyć może kościół w Anncopolu (1741) z „dwupiętrowym” babińcem o wysokości równej kościołowi. Jak wynika z cytowanej wizytacji z 1603 r. kościół posiadał okna tylko od płn., podczas gdy płn. ściana była ślepa. Pozostaje to w najściślejszym związku z warunkami atmosferycznymi i z materiałem budowlą, a ponieważ te czynniki determinują w wysokim stopniu nasze budowle drewniane, wydaje się, że brak okien od płn. powinien być częstym zjawiskiem wśród starych kościołów drewnianych. Na ogół kościoły te nie przetrwały w pierwotnej postaci, a brak szczegółowych monografii nie pozwala na przytoczenie wiadomości archiwalnych na ten temat. Potwierdzenie jednak hipotezy znajdujemy w architekturze murowanej, która — jak wiemy — czerpie w pełni z doświadczeń architektury drewnianej. Tu dysponujemy przykładami: kościoła św. Jana w Gnieźnie (poł. XIV w.); w Potoku Wielkim i w Rybitwach (pocz. XVII w.) — w dwu ostatnich okna od płn. przebito dopiero w XIX i XX w. Mimo większej ilości przykładów kościołów murowanych: nietrwałość drewna wskazuje, że unikanie okien od płn. wyszło raczej od architektury drewnianej niż murowanej.⁷

Więźba dachowa według Raczyńskiego (*Przyczynki do historii konstrukcji dachowych w Polsce*),⁸ koźły o dwóch parach krokwi i storczyku występują w XIV w., ustawiane na każdej belce stropowej. W wiekach późniejszych nastąpiło zróżnicowanie na koźły zwykłe i wieszarowe ustawiane co jeden lub dwa (rzadko) koźły pośrednie. W naszym przypadku rozstaw jest więk-

⁷ Por. pracę magisterską A. Czerepińskiego (K.U.L.) o kościele w Rybitwach.

⁸ J. Raczyński, *Przyczynki do historii ciesielskich konstrukcji dachowych w Polsce. (Studia do dziejów sztuki)*, t. III, Warszawa 1930.

szy (co trzy kozły pośrednie) co świadczy o tym, że system czter-nastowieczny zastosowano w w. XVIII, kiedy to oszczędzano już budulca, a wiadano, że konstrukcja jest dostatecznie mocna, mimo zwiększonego rozstawu międzywieszarowego. Zgadza się to ze wzmianką źródłową z 1748 r.: „obecny Rektor dachy kościoła naprawił” (*reparavit*). Nowe dachy stanęły więc w oparciu o stare wiązanie i przy użyciu części starego materiału, co tłumaczyłoby istnienie w storczykach gniazd, które obecnie nie mają żadnego zastosowania.

Typ dachu księżomierskiego stanowi wyróżniającą cechę zwartej grupy kościołów w pow. kraśnickim budowanych, lub przebudowywanych ok. poł. XVIII w. (Księżomierz, Boby i Rato-szyn — oba nieistniejące: Rzeczyca Ziemiańska, Biała i inne)⁹. Ograniczony zasięg terytorialny i chronologiczny, przy sporej ilo-ści zabytków, wskazuje na istnienie tu w poł. XVIII w. ciesiel-skiego warsztatu wiejsko-małomiasteczkowego.

Prześledzenie kwestii dachów w polskim drewnianym budow-nictwie kościelnym pozwala na włączenie grupy kraśnickiej do zarysowującego się ciągu ewolucyjnego, któremu to zagadnieniu brak jak dotychczas opracowania. Ewolucja jest tu jak najściślej uzależniona od materiału i klimatu, co jest tak charakterystyczne dla budownictwa drewnianego, które na tym zasadza swoją lokalną odrębność.

Na wstępie zaznaczyć należy, że dachy siłą rzeczy prędzej niszczenia niż reszta budowli i w ciągu wieków wiele zatracają ze swego pierwotnego wyglądu, a brak archiwaliów, lub ich opraco-wania uniemożliwia ściśle datowanie w poszczególnych wypad-kach. Nie można więc bezkrytycznie przyjmować, że dach na kościele szesnastowiecznym pochodzi także z XVI w., kryterium stanowi tu jednak wielokrotne występowanie danego typu da-chów na zabytkach datowanych. Zresztą w przyjętym ciągu główne wytyczne ewolucji nie ulegają zmianie nawet przy możli-

⁹ Grupa ta nie była dotąd opracowana, lub nawet sygnalizowana w nauce.

wych przesunięciach chronologicznych w zakresie poszczególnych typów.

W najstarszym budownictwie kościelnym nawa i niższe od niej prezbiterium kryte były osobnymi dachami siodłowymi. Orientowanie kościołów było wówczas żelazną regułą, a w naszym klimacie powodowało nagromadzenie śniegu w uskoku między obu dachami i — od strony płn. — nawilgocenie i gnicie w tym miejscu wiązania, tym bardziej, że obciążała je tu dodatkowo sygnaturka.

Dalsza ewolucja musiała więc pójść w kierunku pokrycia całości kościoła wspólnym dachem. Trudności nastręczały tu głównie: różnica szerokości i wysokości nawy i prezbiterium. W XVI w., a może i wcześniej, rozwiązano problem w ten sposób, że mimo jednakowej wysokości koźły wiązania nad prezbiterium miały mniejszy kąt rozwarcia niż nad nawą (stosowanie do szerokości prezbiterium). Typ ten stosowano przy zrównaniu nawy



Kościół w Parzęczewie z pocz. XVII w. Fot. PIS.

i prezbiterium, jednakże z pewnymi modyfikacjami (przedłużenie krokwi). Mógł on więc służyć i przy prezbiterium niższym od nawy. W obu wypadkach, przy równej linii kalenicy, połączenie dachu *gierowały* się na przejściu od nawy do prezbiterium. Stanowiło to naturalne rynny dla wody deszczowej i śniegu, tym niemniej było dość rozpowszechnione i długotrwale utrzymywało się w budownictwie kościelnym (Ryczów — pow. Wadowice — w XVI ; Parzęczew pow. Łęczycza — pocz. XVII w.; Grojec — pow. bialski 1767 i in.).

W logicznym wyniku dotychczasowych doświadczeń dalsze poszukiwania dążyły do usunięcia wszelkich wklęsłości na powierzchni dachu. Było to możliwe przy zrównaniu wysokości nawy i prezbiterium, względnie przy wyprowadzeniu wysokości prezbiterium ponad wysokość nawy.

To ostatnie rozwiązanie — właściwie bez precedensu w architekturze murowanej — w naszym budownictwie drewnianym zastosowane już w XVI w., jak można sądzić po dużej ilości przykładów z tego okresu. Dach wspólny posiadał przy tym koźły o jednakowym kącie rozwarcia, ale o mniejszej długości krokwi nad prezbiterium (Łękawica — pow. Żywiec pocz. XVI w., Przydonica — pow. nowosądecki 1527; Rabka — 1606 i in.). Początkowo różnica między wysokością nawy i prezbiterium była stosunkowo niewielka (uzależnienie od różnicy ich szerokości, którą wyznaczały małe rozmiary kościołów). Przy tym niwelowały ją optycznie wysmukłe proporcje dachów i ich okapy. Natomiast w w. XVIII stało się to o wiele wyraźniejsze (Korzenna 1770), a szczególnie w sygnalizowanej poprzednio grupie radzyńskiej. Prezbiterium znacznie przewyższa tu nawę, a długość krokwi ponad nim wynosi około połowy długości krokwi nad nawy. Dachy tej grupy są dość płaskie, a okapy zredukowane, co przy ścianach typowo dla XVIII w. wysokich stwarza sylwetę odmienną od poprzednich, niemniej ciekawą. (Kolembrody, Witoń, Horodyszczce, Bezwola).

Jak już zaznaczono, wspólny dach bez zakłębień połączy może pokrywać także kościoły o zrównanej wysokości nawy i prezbiterium.

terium. Stosuje się wówczas identyczne kozły nad obu przestrzeniami. Węższe od nawy prezbiterium otrzymuje przy tym bardzo szerokie okapy, które wymagają podparcia: albo ozdobnymi kroksztykami, jak w zwartej grupie wieluńskiej¹⁰ pierwsza poł. XVI w. Popowice, Kadłub, Gaszyn, Łączew i in.), albo też słupem na narożu, jak w Pisarzowej (pow. limanowski). Najpoważniejszym niebezpieczeństwem jest tu wypaczenie i podrywanie wiatrem okapów, które wymagają zresztą dość skomplikowanej konstrukcji przy poligonalnym zamknięciu prezbiterium.

Typ dachów — od ich zwartego zgrupowania nazwanych „kraśnickimi” — stanowi dalsze ulepszenie typu okapowego, a wyszedł z form pośrednich (por. Pisarzowa 1713). W każdym razie w poł. XVIII w. reprezentuje on dach wspólny nad nawą i prezbiterium, o kozłach zmniejszających stopniowo swoje rozwarcie począwszy od zwęgławania nawy i prezbiterium, a skończywszy na tylnej ścianie prezbiterium. Uskok między nawą i prezbiterium kryty jest okapowo trójkątnym wycinkiem dachu, który poza tym wsparty jest mocno na zrębie budowli. Dachy te całkowicie spełniają postulaty: uniknięcia zakłębnień, a więc odporności na wpływy atmosferyczne i wytrzymałości konstrukcji. Typ ten ma bardzo wysokie zalety, jakkolwiek pod względem walorów artystycznych ustępuje poprzednio omawianym.

Jest rzeczą charakterystyczną dla tych badań, że stale stykamy się z zamkniętymi terytorialnie i czasowo grupami, które najwyraźniej są tworem poszczególnych warsztatów wiejsko-małomiasteczkowych, a ich osiągnięcia (pomimo pozornego odizolowania) łączą się w logiczne następstwa doświadczeń polskiej cieszności. Przeżywa ona swoiste ewolucje chociaż słusznie podkreślany konserwatyzm sprawia, że np. obok wyróżnionych typów dachów w każdym okresie równoległe z nimi występują masowo wszelkie typy poprzednio stosowane.

W tej ewolucji polskiej cieszności kościół w Księżomierzy zajmuje nie ostatnie miejsce.

¹⁰ J. Łoziński, *Zabytki pow. wieluńskiego i radomszczańskiego*, BHS, 1952.